

Arcybiskup Marian Gołębiewski

Homilia w czasie Mszy św. dla Polaków

(Kolonia, katedra, 10.04.2011 r.)

POJEDNANIE POLSKO-NIEMIECKIE

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zebraliśmy się dzisiaj we wspaniałej katedrze kolońskiej, aby wspominać królową Rychezę, uważaną przez potomnych za błogosławioną, której grób znajduje się w tej czcigodnej świątyni. Kim była owa Rycheza? Była córką palatyna Erenfryda oraz wnuczką Ottona II i cesarzowej Teofany. Wzrastała na początku XI wieku w Voreifel w Palatynacie Nadreńskim. Była pierwszą królową Polski. W 1013 roku, mając 13 lat, poślubiła Mieszka II, najmłodszego syna polskiego księcia Bolesława. Małżeństwo zostało zawarte jako znak pojednania i jedności chrześcijańskiego Zachodu. Po śmierci Bolesława, który w roku 1025 koronował się na króla Polski, godność królewska przeszła na Mieszka II i jego żonę Rychezę. Królowa ze wszystkich sił starała się wspierać w Polsce chrześcijaństwo. Po śmierci Mieszka zamieszkała w swoich posiadłościach w Saalfeld w Turynii. Z czasem jej syn Kazimierz objął tron Polski. Do śmierci - 21 marca 1063 roku - zajmowała się działalnością dobroczynną i charytatywną, wspierała kościoły i klasztory, sama żyła jako przykładna chrześcijanka. Rycheza została pochowana w kościele St. Maria ad Gradus w Kolonii. W 1817 roku jej doczesne szczątki przeniesiono do katedry kolońskiej.

Wielką zasługą Rychезы było to, że mimo tragicznego splotu wydarzeń, to co wcześniej zaistniało jako wspólne państwo, nie uległo unicestwieniu. Jej syn Kazimierz, jedyny spadkobierca Piastów, wspierany przez matkę i jej

rodzinę, powrócił na tron polski, doprowadził on do odbudowy kraju i jego zniszczonych organizacji państwowych i kościelnych. Pomimo nieobecności w kraju, królowa wywierała znaczny wpływ na sprawy polskie w czasie panowania jej syna Kazimierza I, który zasłużył sobie w opinii potomnych na miano Odnowiciela, jak również i wnuka, Bolesława II zwanego Śmiałym.

Rycheza, uważana za świętą, i jej działalność to tylko jeden epizod w długiej historii stosunków polsko-niemieckich. Takich okresów współpracy i wzajemnego oddziaływania na siebie obydwu narodów było znacznie więcej. Wynikały one przede wszystkim z faktu historycznego sąsiedztwa. Czasy pokoju w relacjach polsko-niemieckich trwały poprzez wiek XVI, XVII i w większej części wieku XVIII (do roku 1772 - I rozbiór Polski). Świadczy o tym choćby historia (archi)diecezji wrocławskiej, w której duchowieństwo niemieckie uczyło się języka polskiego, aby spieszyć z pomocą duszpasterską ludności posługującej się tym językiem na terenie Śląska.

Apogeum wrogości między narodem polskim i niemieckim zostało osiągnięte w czasie II wojny światowej, z tragicznymi konsekwencjami dla obydwu narodów. Brak jakiegokolwiek dialogu trwał praktycznie do roku 1965. Wtedy to - z okazji zbliżającego się Milenium chrztu Polski - biskupi polscy skierowali list do biskupów niemieckich, w którym padły znamienne i profetyczne słowa: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Przy redagowaniu tego słynnego listu zasłużył się biskup Bolesław Kominek, późniejszy arcybiskup metropolita wrocławski i kardynał. To był punkt zwrotny w relacjach polsko-niemieckich. Rozpoczęła się droga do pojednania obydwu narodów, przypieczętowana spotkaniem kanclerza H. Kohla i premiera T. Mazowieckiego w Krzyżowej w 1989 r. Natomiast w dramatycznych chwilach stanu wojennego w 1981 roku, doświadczyliśmy ze strony chrześcijan niemieckich wielkiej życzliwości i pomocy w postaci paczek żywności i in, Tak jak w czasach królowej Rychezy jesteśmy sąsiadami, członkami Unii Europejskiej, żyjemy w zgodzie, współpracując na wielu płaszczyznach.

Chcemy budować przyszłość naszych krajów i Europy na fundamencie Ewangelii i wartości chrześcijańskich, które legły u podstaw cywilizacji i kultury europejskiej.

2. Dzisiaj mamy już 5. Niedzielę Wielkiego Postu. Do świąt paschalnych, czyli wielkanocnych, pozostały tylko dwa tygodnie. Liturgia słowa kładzie nacisk na ideę zmartwychwstania i na rolę ducha w naszym życiu i działaniu. W tekście Ezechiela słyszymy słowa: „Udzielę wam Mego ducha po to, abyście żyli...” Ludzie i narody potrzebują Ducha Bożego, aby mogły żyć, rozwijać się i tworzyć cywilizację miłości. To pod wpływem tego Ducha biskupi polscy napisali list pojednawczy do biskupów niemieckich, za co spotkała ich niezwykle ostra krytyka ze strony propagandy komunistycznej. List ten przełamał impas w relacjach polsko-niemieckich i wytyczył kierunek ku przyszłości,

Św. Paweł w Liście do Rzymian podejmuje również temat ducha. „Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka”. Dla człowieka jest on źródłem pewności, pokoju i nadziei, ponieważ stanowi niezniszczalny fundament przynależności do Chrystusa. Natomiast temat zmartwychwstania - obecny w czytaniach - z każdym dniem będzie pogłębiany, a jego zwieńczeniem będzie Wielkanoc - Zmartwychwstanie Pańskie. Zapowiada je już wskrzeszenie Łazarza, opowiedziane w Ewangelii w zapisie św. Jana. Jest to wydarzenie niezwykle, powiedzielibyśmy spektakularne. Co w tym opisie jest najważniejsze? Łzy, płacz, współczucie, wyznanie siostry Łazarza? Nie! Najważniejsze są słowa Jezusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”. Pozostaje jeszcze pytanie: „Wierzysz w to?” Bez wiary w zmartwychwstanie Chrystusa i nasze - nie ma chrześcijaństwa.

Drodzy Słuchacze!

3. Dzisiaj przypada 1. rocznica tragicznej w skutkach katastrofy smoleńskiej. Zginęła wówczas elita polityczna, kulturalna i patriotyczna naszego kraju, na czele z prezydentem Rzeczypospolitej. Każdorazowe wspomnienie tej katastrofy wywołuje żywe emocje i dyskusje. Osobiście ubolewam nad tym, że to smutne wydarzenie zostało w mediach nad miarę upolitycznione. Bez wątpienia jest to silna trauma, z której nie łatwo się otrząsnąć. Jest to też wyrzut sumienia dla pewnych środowisk. Przede wszystkim jest to ogromny ból rodzin, które straciły swoich bliskich. Powinniśmy uszanować ich ból i cierpienie. Katastrofa ta powinna stać się bodźcem do refleksji, do zadumy, do wyciągnięcia wniosków na przyszłość, do solidnego spełniania obowiązków państwowych i cywilnych, jeśli chodzi o logistykę i przygotowanie podobnych wizyt. Trzeba próbować odpowiedzieć na pytania: co było nie tak, czego należało unikać, dlaczego do tego doszło? Jeśli tego nie uczynimy, będziemy się zżerać w jałowych dyskusjach i oskarżeniach. Prośmy dziś Boga o wieczne zbawienie dla ofiar katastrofy, o siłę ducha dla osieroconych rodzin, aby Pan uchronił nas przed takimi nieszczęściami, które przekraczają granice wytrzymałości psychicznej narodu. Życzę wam, Drodzy Rodacy, błogosławieństwa Bożego i chrześcijańskiej nadziei, która zawieść nie może. Amen.